

RADIO
KRAKÓW



Kraków

W prezentacji wykorzystano ilustracje i zdjęcia dostępne w Internecie





Wiesław BABIK
Uniwersytet Jagielloński
w.babik@uj.edu.pl

Prezentacja informacji z punktu widzenia ekologii informacji

Wizualizacja Informacji w Humanistyce
III Międzynarodowa Konferencja Naukowa
Toruń, 23-24 marca 2017 r.



Notka biograficzna



Prof. zw. dr hab. Wiesław Babik

Kierownik Zakładu Zarządzania Informacją w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Od 2006 roku koordynator krajowy (prezydent) w Polsce międzynarodowej organizacji *International Society for Knowledge Organization (ISKO)* oraz krajowy przedstawiciel *International Information Centre for Terminology we Wiedniu (INFOTERM-u)*. Autor ponad 260 opracowań naukowych z zakresu nauk o informacji i bibliotekoznawstwa, w tym języków informacyjno-wyszukiwawczych i ekologii informacji. Autor książek m.in.: *Słowa kluczowe* (2010) oraz *Ekologia informacji* (2014) oraz redaktor naukowy *Nauki o informacji* (2016).



To jeszcze nie wiosna...



W prezentacji wykorzystano ilustracje i zdjęcia dostępne w Internecie





Abstrakt

- **Prezentacja informacji z punktu widzenia ekologii informacji**
- Na temat prezentacji informacji tekstowych istnieje już spora literatura przedmiotu. Zarówno proces ich tworzenia, jak i korzystania z nich jest też swoistego rodzaju sztuką językową. Liczy się przede wszystkim styl, czyli jakość prezentacji uwzględniająca nie tylko zawartość treściową, ale i specyfikę odbioru poprawnie sformułowanych informacji zawartych w komunikatach językowych. Zwykle mniejszą uwagę przywiązujemy do formy, stąd stała się ona przedmiotem tego artykułu.
- Celem wystąpienia jest przedstawienie problemów językowej prezentacji informacji tekstowych, które wpływają na odbiór informacji.
- Uzasadnia to potrzebę nowego spojrzenia na podjęte zagadnienie i zwrócenia uwagi na wytyczne ekologii informacji dotyczące prezentacji informacji.
- *Słowa kluczowe:* Ekologia informacji. Prezentacja informacji. Język naturalny. Język polski. Informacje tekstowe. Prezentacja informacji w nauce.



Abstract

- **Presentation of Information from the Viewpoint of Information Ecology**
- There is quite abundant literature on the issue of the presentation of text messages. The processes of both text creation and text comprehension belong to specific language arts. Importance is attached primarily to the style, or the quality of presentation, taking into account not only the contents, but also the details of the reception of correct formulated information contained in text messages. Usually, we pay less attention to the form of messages and that is why that issue is the topic of this paper.
- The purpose of the presentation is to present the elements of text information presentation that influence reception. Such an intention justifies the need to revisit the topic and take into account the guidelines of information ecology relating to information presentation.
- *Keywords:* information ecology, information presentation, natural language, Polish language. Text information. Visualization of information in science.



Przydatność ekologii informacji

- Ekologia informacji jest - obok architektury informacji – uważana za jedną z najnowszych specjalności nauk humanistycznych, w tym nauk informacyjnych (nauki o informacji).
„Zaczęła się rozwijać pod naporem i przeciw dominacji technologicznych aspektów projektowania i eksploatacji systemów informacyjnych w rozległych sieciach komputerowych na przełomie XX i XXI wieku”
[Sitarska 2005, s. 16].



Ekologia informacji to metafora

Ekologia informacji to metafora traktująca przestrzeń informacyjną jako ekosystem/infosystem [Nardi, O'Day 1999].

W kontekście rozwoju społeczeństwa informacji i wiedzy termin ten wyraża związek między ideami ekologii (środowiska przyrodniczego) a dynamiką rozwoju i cechami cyfrowej przestrzeni informacji.

W opisie i analizie systemów informacyjnych ekologia informacji posługuje się językiem ekologii środowiska przyrodniczego (przyrody).





Plan

- Wprowadzenie.
- Ustalenia terminologiczne.
- Ekologia informacji – nowe spojrzenie na językową prezentację informacji.
- Prezentacja informacji tekstowych w praktyce.
- Język polski narzędziem prezentacji informacji tekstowych w nauce.
- Ekologia informacji wyzwaniem językowej prezentacji tekstów.
- Podsumowanie.



„Niedbałość o formę jest zniewagą dla treści”

Janusz S. Pasierb

Serce w sieci

Randka przez Internet? Czemu nie. To coraz popularniejszy sposób nawiązywania nowych znajomości nie tylko dla nieśmiały.

O umawianiu się przez Internet śpiewa już nawet Sidney Polack. Piosenka www.tequila.pl jest o tym, jak to chłopcy umawiają się na wspólne czatowanie, popijają tequilę i zapraszają świeżo poznane dziewczyny w sieci do domu, aby podzielić się z nimi trunkiem. Do spotkań jednak nie dochodzi. Upijają się samotnie. Na szczęście rzeczywistość jest inna. — Postęp cywilizacyjny, zabieganie, codzienny wyścig to powody, dla których ludzie coraz bardziej oddalają się od siebie i coraz trudniej im znaleźć partnera. Ludzie wykształceni, na stanowiskach, są samotni, mimo że otoczenie uznaje ich za atrakcyjnych — tłumaczy Monika Fiedorowicz, psycholog, pracująca dla jednego z portali.

— Internet zapewnia anonimowość, a dostęp do sieci jest coraz łatwiejszy. Dlatego jest to coraz popularniejszy sposób nawiązywania nowych znajomości — dodaje Fiedorowicz.

do alkoholu i papierosów. W sieci szczęścia zaczęły szukać nie tylko osoby o urodzie nie zawsze akceptowanej, ale także piękni i sławni.

— Trzy lata temu zamieściłam swoje zdjęcia na jednym z randkowych portali. Podałam tam swój e-mail — opowiada 22-letnia Sonia, była modelka znana z paryskich i rzymskich wybiegów. — Pewnego dnia napisał do mnie jeden z popularnych prezenterów TVP 1. Bardzo mi siebie zachwalał. Twierdził, że jest obiektem westchnień wszystkich kobiet. Zaznaczył, że ma najseksowniejszą pupę. Nigdy wcześniej nie umówiłam się z nikim z Internetu — dodaje.

Ze znajomym z Internetu spotkała się w jednej z warszawskich knajp przy Krakowskim Przedmieściu.

— Niestety, wydał mi się stary i przemądrzały. Szybko wyszło na jaw, że nałogowo umawia się w sieci z blond 19-latkami — dodaje była modelka, a obecnie specjalistka PR.



Najpierw kontaktują się przez portal, dopiero gdy coś zaikrzy, dochodzi do spotkania



Na początku lat 90., gdy Internet w Polsce dopiero raczkował, kobiety i mężczyźni poznawali się dzięki programom służącym tylko do rozmów na żywo. Nie oglądali swoich zdjęć, a internetowe czaty z możliwością umieszczania swoich fotek lub widoku z podłączonych do komputera kamer jeszcze nie istniały. Internauci umawiali się w ciemno. Często nie kończyło się to najlepiej.

— Dziesięć lat temu umówiłem się na randkę poprzez tzw. IRC (jeden z programów służących do rozmawiania w sieci — red.) — opowiada 33-letni Marek. — Niestety dziewczyna mnie okłamała, nie była w moim typie. Dlatego, gdy tylko zajrzałem do kafejki internetowej, w której się umówiliśmy, natychmiast uciekłem. Więcej się do niej odezwałem — dodaje, ednak z upływem czasu w polskiej sieci pojawiły się pierwsze portale, na których trzeba było zamieścić zdjęcie wraz z informacjami o wieku, zainteresowaniach i miejscu zamieszkania, wzroście, wadze, stanie cywilnym i stosunku

Do dziś serwisy randkowe mają wszystkie największe polskie portale. Oferują wiele możliwości: wewnętrzny e-mail, czat czy nawet wysyłanie SMS. Z badań wynika, że najczęściej korzystają z nich kobiety i mężczyźni z wyższym wykształceniem. W portalu, dla którego pracuje Monika Fiedorowicz, swoje anonse zamieściło przeszło 33 tys. kobiet i 73 tys. mężczyzn z wyższym wykształceniem.

— Od kilku lat umawiam się na randki z dziewczynami poznany mi przez Internet — mówi 31-letni Marcin, którego dane „wiszą” na dwóch portalach. — W sieci poznałem cztery fascynujące dziewczyny, z którymi związałem się na dłużej. Tylko z jednego spotkania musiałem uciekać. — Nie przeżyłam nigdy żadnego rozczarowania, bo nie nastawiałam się na to, że spotkam wielką miłość — opowiada 18-letnia Magda Olszewska. — Rozmowie przez Internet towarzyszą emocje, a spotkanie to konfrontacja wyobrażeń z rzeczywistością, której towarzyszy dreszczyk emocji.

Maciej Duda, Ewelina Jaworska



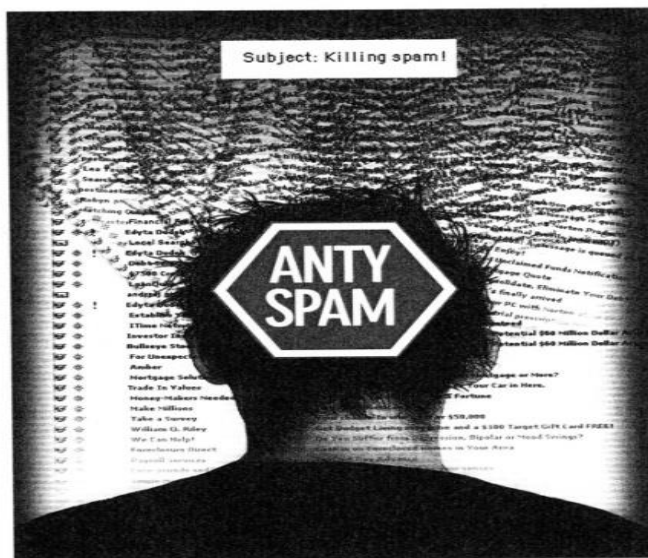


Czy Ty też dostajesz spam?

Internet to własność publiczna – jego zasoby dostępne są dla każdego. Obok dobrodziejstw, wynikających z takiego stanu rzeczy, są też negatywne konsekwencje faktu, że Internet nie ma centralnego regulatora. Jedną z takich konsekwencji jest spam. Spam jest to niechciana, masowa korespondencja o charakterze komercyjnym, której nie zamawialiśmy. Dotąd problem spamu był przez dostawców poczty zwykle bagatelizowany. Niestety nikt nie liczy, ile każdy użytkownik marnuje czasu na to, żeby usunąć niechcianą korespondencję. Amerykański Instytut Badawczy Jupiter obliczył, że przeciętny użytkownik poczty elektronicznej otrzymuje 2 300 niechcianych listów rocznie, a do roku 2007 liczba ta wzrośnie do 3 600. A przecież wiadomo, że pobranie niechcianej korespondencji kosztuje czas (przeczytanie i usunięcie) i pieniądze (koszt połączenia z Internetem). Właśnie dlatego największy polski portal Onet.pl, jako pierwszy wprowadził inteligentny i samouczący się system antyspamowy – OnetAntySpam (OnetAS). Charakteryzuje się on wysoką skutecznością działania i prostotą obsługi. OnetAS potrafi oddzielić spam od zwykłej poczty na podstawie zawartości listu. Jest to zatem oprogramowanie klasyfikujące listy na *chciane* i *niechciane*.

Korzyści dla użytkowników Onet Poczty, są następujące:

1. OnetAS jest bezpłatny. Otrzymuje go każdy właściciel skrzynki pocztowej w Onet.pl.
2. Ilość niechcianej poczty zostanie drastycznie ograniczona. Ponieważ programy pocztowe (Outlook, The Bat!, Kurier itd.) nie pobiorą spamu, koszt obsługiwanie skrzynek e-mail będzie mniejszy.



3. OnetAS nie wymaga instalowania w komputerze żadnego dodatkowego oprogramowania ani zmiany konfiguracji już działających programów pocztowych. Nie trzeba także zmieniać konfiguracji już działających reguł (filtrów) w interfejsie <http://poczta.onet.pl>.
4. OnetAS jest elastyczny – użytkownik może w każdej chwili włączyć go lub wyłączyć. System antyspamowy radzi sobie ze

spamem w każdym języku, dlatego można z mniejszą obawą podawać adres e-mail w publicznie dostępnych miejscach, bez narażania się na nachalny spam.

5. OnetAS jest prosty w działaniu. Listy, które zostają uznane za spam trafiają do osobnego folderu, natomiast *chciana* poczta pozostanie na właściwym miejscu i będzie można pobrać ją programem pocztowym.

6. OnetAS jest bezpieczny. Nie kasuje poczty zanim trafi ona do skrzynki pocztowej. Nie jest to klasyczny filtr, nastawiony na konkretnego nadawcę. OnetAS zachowuje listy w folderze *spam* przez siedem dni, więc nawet jeśli przypadkowo trafi tam *chciany* list, użytkownik będzie mógł go rozpoznać i odebrać przez <http://poczta.onet.pl>.

7. OnetAS jest dynamiczny. Jego działanie dostosowuje się do zmieniającego się charakteru spamu. Inteligentnie reaguje na sztuczki stosowane przez nadawców śmieci internetowych. Użytkownicy OnetAS mogą przekazywać do systemu listy, które dostały się do skrzynki odbiorczej, mimo że podejrzewamy, iż są spamem. Ekspert OnetPoczty ocenia, czy rzeczywiście mamy do czynienia z nowym rodzajem spamu – jeśli tak jest, to OnetAS zostanie *nauczony*, aby poprawnie rozpoznawać nowy rodzaj niechcianej poczty.

Czy tak wyglądają nasze teksty?



trendy

Życie jest gdzie indziej

Czy za 10 lat miliony ludzi obudzą się z poczuciem skradzionego przez Internet życia?

Kamil Zieliński

Na początku był modem i linia telefoniczna. Gry sieciowe, wszystkie statystyki piłkarskie świata i teksty wszystkich najlepszych piosenek, Laetitia Casta, Naomi Campbell i inne cuda, o jakich przed epoką sieci się nie śniło, dostępne po kliknięciu myszką. Pełna anonimowość.

Za Internet przez modem jednak dużo się płaciło, a jakość połączeń nie była najlepsza. Pojawiło się stałe łącze: fora dyskusyjne, blogi, ICQ, Gadu-Gadu, zakupy online, gazety codzienne, ściana

Najpierw było sprawdzanie maila góra raz dziennie. Teraz – wychodzenie w środku wykładów, żeby skoczyć na chwilę do wydzielonej sali z Internetem. Sprawdzanie między zajęciami. W uczelnianej czytelnicy odrywanie się od książek i czekanie na wolny komputer. Zrywanie się rano z łóżka i nerwowe odpalanie komputera. Odchodzenie w czasie posiłków, żeby kliknąć „odbierz pocztę”. Brak koncentracji, psujący się wzrok, postępująca skleroza, poczucie, że traci się mnóstwo czasu.

Wydź z domu, poderwij kobietę

w przypadku alkoholu czy narkotyków wyznaczyć granicę między nałogiem a zdrowym korzystaniem. Krzysztof Rubas: *Każdy człowiek musi trochę czasu poświęcić na sen, naukę, pracę, życie towarzyskie, przyjemności poza Internetem. Jeśli ktoś jest zainteresowany tylko komputerem, to izoluje siebie od tych wszystkich aktywności. Obniża się też poczucie własnej wartości – człowiek nie ma tyle umiejętności społecznych co inni, bo ich nie kształci, dlatego że jego świat jest wirtualny, są to np. umiejętności nawiązywania rozmowy, konstruktywnego wyrażania krytyki i inne. Uzależnieni od Internetu są upośledzeni na różnych poziomach. – Nie potrafią przeżywać pewnych uczuć, są upośledzeni emocjonalnie, ale też np. z powodu zaburzeń snu często są w bardzo złej formie fizycznej. Zapominają o tym, że należy jeść – mówi.*

Często duża ilość czasu spędzanego w sieci uzasadniona jest jednak potrze-

media: sieciolizm

korzystam z chatów. Interesuję się muzyką – przeszukiwanie zasobów sieciowych na ten temat jest fascynujące, ale jednocześnie mam poczucie, że „życie jest gdzie indziej” – mówi.

Nudny nałóg?

Za 10 lat miliony ludzi obudzą się i stwierdzą, że zmarnowały kawał życia przed ekranem monitora – czytają na jednym z forów internetowych. W sieci można się natknąć na strony z komunikatami w rodzaju: Koniec Internetu! Nie ma już dalej żadnego linka. Get a life. Zaczynij żyć. Wyjdź gdzieś, spotkaj się z kimś, poderwij kobietę.

To właśnie sedno sieciowego nałogu. Internetoholicy uciekają od rzeczywistości, która sprawia im problemy, jest przyczyną różnych niepowodzeń – każdy kontakt z nią jest dla nich wstrząsem. Według Krzysztofa Rubasa najbardziej uzależniająca jest iluzja życia w bardziej przychylnym świecie. W sieci wszystko jest łatwiejsze, na przykład znajomości. Człowiek pozostaje anonimowy. Nieistotny jest jego wygląd, mowa ciała zastępują standardowe emotikony. W dowolnym momencie można się wylogować, można nie odpisać na maila. Łatwiej jest się zwierzać. Łatwiej jest anonimowo obrażać. Łatwiej jest poznać nowych ludzi.

Marianna (30 lat) przez Internet poznała... swojego męża. Większość jej znajomych to też ludzie z netu. Choć spędza online bardzo dużo czasu i w pewnym sensie jest uzależniona, to uważa, że Internet daje jej więcej niż real: *Dla mnie ważna jest inteligencja drugiej osoby, jej poczucie humoru. W realu ludzie są strasznie zabiegani, nie mają czasu pogadać, a tutaj chcą się przynajmniej poznać. Przyznaje, że kiedyś – w epoce „przedinternetowej” – była dużo bardziej aktywna towarzysko, ale uważa, że lepszych jest kilku bliskich przyjaciół niż*



- Z punktu widzenia ekologii informacji rola i znaczenie wizualizacji informacji zwiększa się głównie pod wpływem postępującego zalewu informacji, rozwoju społeczeństwa informacyjnego i masowej produkcji zasobów informacyjnych.
- Zarządzanie informacją tekstową staje się niezbędnym elementem procesów wymiany informacji, zwłaszcza za pośrednictwem publikacji naukowych.





Ustalenia terminologiczne

- Problemy definicyjne szczegółowo prezentowała Paulina Motylińska [Motylińska 2014, s. 407-409]. Sygnalizuję, że wizualizacja jest różnie rozumiana: jest traktowana jako „proces reprezentacji wyrazów i pojęć w formie wizualnej” oraz jako zastosowanie „narzędzi i metod interpretacji danych graficznych oraz generowania obrazów na podstawie danych wielowymiarowych” [Osińska 2010, s. 15].
- Stuart Card, Jock Mackinlay i Ben Shneiderman w definiowaniu wizualizacji proponują skupienie się na podstawowym celu wizualizacji definiując ją jako „wizualna reprezentacja informacji służąca wzmacnianiu funkcji poznawczych użytkowników” [Card, Mackinlay, Shneiderman 1999, s. 7].



Ustalenia terminologiczne

- W wystąpieniu ograniczę się do przedstawienia zagadnień wizualizacji informacji w nauce, zawężając je do **wizualizacji informacji tekstowych odwzorowywanych za pomocą języka polskiego na piśmie, będącym graficzną reprezentacją/kodem języka naturalnego w jego narodowych odmianach.**
- Nabywanie i posiadanie kompetencji wizualnych (ang. *visual literacy*) jest obecnie uważane za niezbędny element wykształcenia i właściwego funkcjonowania we współczesnym świecie [Dylak 2012].
- Wizualizacja tekstu to zagospodarowanie pewnej przestrzeni/powierzchni informacyjnej.



Ekologia informacji – nowe spojrzenie na językową prezentację informacji



- Ekologia informacji opiera się na współczesnych koncepcjach ekofilozoficznych. Ich korzenie tkwią jeszcze w czasach i osobie Jana Jakuba Rousseau, który w opozycji do oświeceniowego mechanicyzmu i materializmu spopularyzował hasło powrotu do natury.

Ekologia informacji – nowe spojrzenie na językową prezentację informacji



- Dopiero w XX wieku filozofowie zajęli się na szerszą skalę problemami związanymi z rosnącym zagrożeniem naturalnego środowiska przyrodniczego naszej planety a ekonomią i informatologowie problemami środowiska informacyjnego człowieka jako jego metaforą.
- Ich infoekologiczny nurt myślenia opiera się więc na ekofilozofii o większym lub mniejszym nastawieniu antropocentrycznym, które zakłada, że środowisko naturalne powinniśmy chronić ze względów praktycznych mając na uwadze przede wszystkim dobro człowieka.



- Informacja jako przekaz wiadomości ma oprócz treści swoją formę. Rodzaj formy nadanej wiadomościom jest również jednym z elementów – oprócz kanału przekazu – narracji w stylu naukowym, w tym prezentacji/wizualizacji informacji. Zarówno forma, jak i kanał przekazu zależą od możliwości nadawcy i potencjalnego odbiorcy ale i środowiska informacyjnego oraz „otoczenia” informacji.





- Środowisko przekazu i otoczenie to kategorie ekologiczne, w naszym przypadku infoekologiczne. Ich kluczowym elementem – oprócz człowieka – jest zwykle jakaś pojedyncza informacja lub zbiór informacji, które chcemy intencjonalnie przekazać potencjalnemu odbiorcy. Informacja wprowadzona do obiegu publicznego często napotyka na drodze do właściwie zdefiniowanego lub nie potencjalnego odbiorcy na różnego rodzaju przeszkody/bariery informacyjne, stanowiące dla niej jakieś zagrożenie.
- Ekologia informacji jest „uczulona” przede wszystkim za różnego rodzaju zagrożenia informacji i środowiska informacyjnego, które w następujący lapidarny sposób opisał Zygmunt Bauman.



Zygmunt Bauman w „Dwa szkice o moralności ponowoczesnej”:

„A nade wszystko – powódź, nadmiar, przerost informacji, komunikatów, dźwięków i obrazów o ładunku semantycznym, którego odcyfrować, a już tym bardziej wchłonąć i przyswoić nie ma czasu”.

Prezentacja informacji tekstowych w praktyce



- Pisanie tekstów jest jednym ze sposobów prezentacji informacji. Zwykle wymaga się przedstawienia niezbędnych informacji w odpowiedniej formie i kolejności (architektura informacji). Niestety szkoła i studia przeważnie tego już nie uczą, może poza nielicznymi wyjątkami.
- W tekstach naukowych, ale nie tylko, poza właściwym tytułem, aby ułatwić zrozumienie tematu niezbędne jest odpowiednie wprowadzenie lub wstęp, w którym odwołujemy się do tytułu i pokazujemy jak rozumiemy dany problem.



Prezentacja informacji tekstowych w praktyce



- Pomijam fakt, że tekst powinien na czytelniku zrobić wrażenie i zachęcić go do lektury, zaciekawić a zarazem wprowadzić problem. Trzeba więc pieczołowicie wyważyć każde słowo, aby poinformować o czym dalej będzie mowa, ale też nie zepsuć przyjemności czytania. Chcemy zazwyczaj zaintrygować, ale nie powinniśmy pisać zbyt tajemniczo i ogólnikowo. Za niezbędne uważam zajęcie przez autora tekstu jakiegoś stanowiska, czyli postawienie tezy. Teza pokazuje kierunek myślenia, ale siła wypowiedzi bierze się z argumentów.



Prezentacja informacji tekstowych w praktyce



- Argumenty należy jednak wyliczać nie przypadkowo, lecz trzeba je porządnie poukładać według wymyślonego przez siebie logicznego schematu. Niezbędny jest więc tu pewien logiczny porządek.
- Każdy tekst powinien wyglądać jak **dobrze ułożone puzzle**. Wbrew pozorom puzzle są tu istotne. Są to przecież akapity. Akapity po pierwsze powinny być (!), nie mogą być umieszczane w sposób dowolny i nie mogą być zbyt „słabe” (zbyt krótkie lub zbyt długie).
- A akapity to przecież cegiełki, z których składa się tekst. Każdy nowy akapit powinien oznaczać nową myśl, a zatem stanowić nową cegiełkę.



Prezentacja informacji tekstowych w praktyce



- **Stąd zasada:** jeden akapit – jedna myśl. Każdy akapit to przecież kolejna nowa cegiełka w konstrukcji tekstu. Jeżeli jest ona zbyt słaba, to może zawalić się cała konstrukcja tekstu.
- Akapity nie powinny więc być jednozdaniowe. Ich kolejność musi być logiczna (logistyka informacji) i w tekście powinny być jakoś wyodrębnione, a więc mają się jakoś wyróżniać (na przykład poprzez odpowiednie wcięcie lub układ np. blokowy) i być ze sobą jakoś połączone.
- Wprawdzie jest to sprawa tzw. redakcji tekstu, ale z punktu widzenia prezentacji informacji jest ona bardzo ważna. Należy więc dbać o „estetyczne” łączenie akapitów poprzez wprowadzenie do następnego lub nawiązanie do poprzedniego.





- Gdy tekst jest długi to jest konieczne podzielenie go na wyraźnie porównywalne części, zwane rozdziałami lub podrozdziałami, którym trzeba nadać odpowiednie tytuły lub śródtytuły, odzwierciedlające logiczną strukturę tekstu, które również trzeba jakoś wyróżnić, na przykład pogrubieniem, większą czcionką, odpowiednią numeracją.
- Logiczna struktura tekstu oznacza, że podział na rozdziały, podrozdziały itd. jest dokonywany według logiki klasycznej, to znaczy, że tekst dzieli się je na co najmniej dwie części: **1.1, 1.2.**
- Można mieć wrażenie, że wielu autorów tekstów myli tekst z hipertekstem, który dopuszcza, a nawet sugeruje wydzielanie podrozdziałów nie bacząc na zasady logiczne. Stosowanie takiej procedury w tekście (poza oczywiście przypisami) powszechnie uważa się słusznie za tzw. błąd metodologiczny.



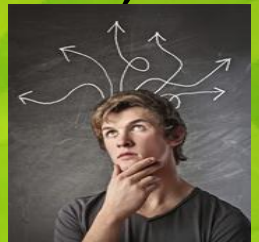
- Poza klarowną prezentacją elementów tworzących tekst, bardzo ważnym z punktu widzenia prezentacji a więc i ekologii informacji jest jego **wygląd**. To nie może być luźna zbieranina/stek znaków graficznych, którymi są litery i w konsekwencji wyraz i zdania.
- Tekst powinien być swoistego rodzaju dziełem sztuki wizualnej. Jeśli tak, to niezbędne jest odpowiednie **operowanie światłem**, a więc niezbędne są tzw. puste linie dostarczające więcej światła, unikanie „natłoku” zdań i co za tym idzie – informacji. Odpowiednie światło w tekście pełni identyczną rolę, jak w malarstwie. Jeżeli jest możliwe, to można „ożywić” tekst efektowną grafiką: rysunkiem, zdjęciem, słowem.







- Ale nie taką, która wyskakuje jak „Filip z konopi”. Wcześniej należy zaanonsować ją w tekście. Poza tym ich grafika powinna być jakoś osadzona w przestrzeni/na powierzchni. Mam tu na myśli jej wyodrębnienie w tekście, głównie poprzez wstawienie przed i po tzw. pustych linii (oprócz numeracji i tytułu, ewentualnie podania źródła).



- W przeciwnym wypadku wizualnie następuje zlanie się tekstu z „wtłoczoną” grafiką. Podobnie dzieje się w przypadku „niewyodrębnienia” poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów w strukturze całości tekstu. Poprawnie skonstruowany tekst tego nie znosi a przecież wizualizacja ma ułatwiać jego odbiór.



- Prezentacja tekstu powinna opierać się na użyciu odpowiedniego rodzaju i wielkości czcionki zapewniającej odpowiednią czytelność tekstu a także jego zróżnicowanie estetyczne oraz właściwe zagospodarowanie przestrzeni, odpowiednie wyróżnienia fragmentów tekstu, na przykład wytłuszczenia (bold), podkreślenia, użycie pochylonej czcionki (italic), wyróżnienia fragmentów tekstu będących cytowaniami.



- W sumie to wszystko winno sprawić wrażenie, że autor odpowiednio zarządza powierzchnią tekstu, właściwie umieszcza na niej informacje oraz stosuje odpowiednią inżynierię (edytorstwo) tekstu. Dotyczy to nie tylko zwykłego naukowego tekstu, lecz także tzw. **pism użytkowych/urzędowych**. W przypadku pism użytkowych dodatkowym elementem jest czytelny podpis, który często jest mylony z tzw. parafką.



- Umieszczane w tekście elementy graficzne powinny znajdować się w odpowiednim to jest **właściwym, ustalonym zwyczajowo lub standardowo** miejscu, najlepiej tuż po ich anonsie i na tej samej stronie, a nie w dowolnym miejscu, chyba że nie pozwala na to dostępna na danej stronie powierzchnia. Nie powinny być przenoszone na następną stronę, chyba że są długie.
- Typowym **błędem jest opisowe powtarzanie zawartości tabeli czy rysunku**. Jej opis powinien zawierać wnioski, jakie wynikają z tabeli, a więc to, co w tabeli trudno dostrzec. Przyjmuje się, że jeżeli w pracy występuje więcej niż dziesięć tabel, wówczas należy na jej końcu zamieścić spis tabel.



- Z punktu widzenia makrostruktury tekstu naukowego bardzo ważnymi są zarówno wstęp (przedmiot, ujęcie, teza, stan badań, cel, metody badawcze, struktura tekstu), jak i zakończenie/podsumowanie (przypomnienie co było celem tekstu, synteza rozważań, zasygnalizowanie perspektyw dalszych badań). Istotnym elementem prac naukowych jest bibliografia, której opisy powinny być kompletne i sporządzone według jednego schematu. Wymaga to wręcz żelaznej konsekwencji w stosowaniu przyjętej w pracy jednolitej konwencji przypisów. Oczywiście nie należy zapominać o poprawnym opracowaniu abstraktu (przedmiot i jego ujęcie, cel, zastosowane metody badawcze, wyniki przeprowadzonych badań, wartość dodana do obecnego stanu wiedzy) i wykazu słów kluczowych.
- Nade wszystko przed oddaniem tekstu należy go przeczytać i poprawić błędy literowe.



- Układ i rozplanowanie tekstu zwykle regulują tworzone lub dostarczane przez wydawców bardziej lub mniej szczegółowe instrukcje. Mają one zwykle postać wytycznych w postaci instrukcji dla autorów, zasad przygotowywania artykułów, zaleceń dla autorów, zaleceń wydawniczych. Jeśli ich nie ma, to zwykle panuje „wolna amerykanka”, będąca pokłosiem braku jakiejkolwiek kultury i estetyki rozplanowania tekstu. Jej produkty można delikatnie porównać i nazwać brudnopisem.
- Z infoekologicznego punktu widzenia ważnym dla prezentacji tekstu jest także jego wielkość. **W przyszłości prawdopodobnie będą dominować krótkie ale treściwe teksty.**



Język polski narzędziem prezentacji informacji tekstowych w nauce



- Prezentacja informacji w nauce powinna odbywać się za pomocą poprawnie sformułowanych komunikatów językowych.
- *Można by mniemać, że Bóg tworząc Polaków, rzekł im:*
- *”Oto na domiar wszystkiego daję wam spiż dźwięczny, a niespożyty, taki, z jakiego ludy żyjące przed wami stawiały posągi swoim bohaterom; daję wam złoto błyszczące i giętkie, a wy z tego tworzywa uczynicie mowę waszą”. I powstała ta mowa, niespożyta jak spiż, świetna i droga jak złoto, jedna z najwspanialszych na świecie, tak wspaniała, tak piękna i dźwięczna, że chyba tylko język dawnych Hellenów może się z nią porównać.*

Język polski narzędziem prezentacji informacji tekstowych w nauce



- *Powstali również z biegiem wieków liczni mistrze słowa, którzy ze spiżu uczynili ramę harfy, a ze złota nawiązali na nią struny. A wówczas poczęła śpiewać ta polska harfa i wyśpiewywać dawne życie. Czasem huczała jak grzmot w górach, czasem unosiła się nad równinami, czasem w skowronkowych tonach dźwięczała nad polami – błogostawiąca i błogostawiona, czysta jak łza, boża jak modlitwa, słodka jak miłość”.*
- [H. Sienkiewicz: Mowa przy odsłonięciu pomnika J. Słowackiego w parku miłosławskim dnia 16 września 1899 roku. [W:] H. Sienkiewicz: Dzieła, t. XL: Wiersze i inne drobne utwory. Warszawa 1951, s. 81].



- Obecnie nie trzeba być językoznawcą ani wytrawnym obserwatorem życia i sposobów komunikowania, aby zauważyć, że dzisiejsza mowa polska (a i pismo) przestała być *„czystą jak łza, bożą jak modlitwa, słodką jak miłość”*. I nie wynika to tylko z tego, że język polski, podobnie jak inne języki naturalne, żyje się, rozwija się, zmienia. Trudno też oczekiwać, żeby był to język Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego czy nawet Sienkiewicza, Prusa, Herberta czy Miłosza.
- Niewątpliwie jest on w poważnym kryzysie, spowodowanym napływem anglicyzmów czy amerykańizmów, lecz przede wszystkim postępującym procesem jego wulgaryzacji i brutalizacji.



- Atakują go przede wszystkim liczne choroby, z których największą zarazą wydaje się być mowa nienawiści. **Hejtowanie** stało się naszą narodową specjalnością. Mowa nienawiści zyskała już na stałe „prawa obywatelskie” w polityce i coraz częściej pojawia się w języku potocznym, ale i w języku naukowym, za pomocą którego przekazujemy informacje na co dzień. Jedną z chorób jest też **informacyjny bełkot**.





- Zauważyli to m.in. prof. Walery Pisarek: „Obserwujemy cofanie się polszczyzny z niektórych dziedzin życia naukowego. Może się ona również cofać w wojsku, transporcie, szkole” i prof. Janusz Tazbir pisząc: „Obecnie naszemu językowi nie zagraża całkowite wyparcie przez angielszczyznę, lecz zubożenie poprzez napływ wulgaryzmów”.



- Stałe miejsce w naszym życiu publicznym ma polszczyzna zrodzona z poprawności politycznej. Niechlubny udział w niszczeniu polszczyzny ma znacząca część mediów, które stały się dziś prawdziwym orężem w walce o „rząd dusz” w społeczeństwie. *„Wielu badaczy podkreśla, że znaczna część mediów straciła swą służebną rolę informacyjną, edukacyjną, opiniotwórczą, słowem – kulturową misyjność względem społeczeństwa, a stała się potężnym instrumentem ogłupiania społeczności, przynoszącym płaską rozrywkę polegającą głównie na powtarzaniu wzorów obcych”* [Ożóg 2013].



- Uczestnicy I Kongresu Języka Urzędowego (30-31 października 2012 r.) przyjęli Deklarację końcową, w której oświadczyli, że ci, „[...] *którzy tworzą teksty, powinni dołożyć wszelkich starań o ich zrozumiałość, poprawność, estetykę oraz formułowanie treści z szacunkiem dla odbiorców*”.



- Fala nowej **odmiany „nowomowy”** opanowuje także nasze uniwersytety, które powinny stać na straży piękna naszego języka. Tymczasem „nowomowa – *przebrana w szaty prawa – kwitnie, pączkuje, napiera, kształtuje wciąż nowe fragmenty rzeczywistości z koszmaru sennego, odciąga pracowników od ich właściwych zadań, krępuje rozwój, przy akompaniamencie ciągłego mówienia o innowacyjności utrudnia innowacyjność*” [Trammer 2015, s. 39].



- Dlaczego o tym mówię? Chodzi mi o to, aby do obiegu publicznego trafiały informacje w postaci poprawnego przekazu językowego. Język to przecież narzędzie i sposób prezentacji informacji. Istnieje pilna potrzeba posługiwania się poprawnym pod względem leksykalnym, semantycznym (terminologicznym), gramatycznym językiem polskim, zwłaszcza, że niechlubnych przykładów ostatnio jest moc, np. „zauczestniczenie w projekcie” (poseł RP), czy „dzieci są zaopiekowane” (nauczycielka). W odpowiednim prezentowaniu informacji tekstowej na piśmie mogą pomóc zasygnalizowane wytyczne płynące z domeny ekologii informacji.



Ekologia informacji wyzwaniem językowej prezentacji tekstów



- Z punktu widzenia ekologii informacji istotnym jest szczególna troska i dbałość o nowość, prawdziwość i wiarygodność informacji, „oszczędność” przekazu informacji poprzez preferowanie krótkich ale „treściwych” (bez wypełniaczy!) komunikatów językowych.



Ekologia informacji wyzwaniem językowej prezentacji tekstów

- Ma to pozwolić **uniknąć, a przynajmniej zminimalizować** stopień, zaśmiecania środowiska informacyjnego człowieka.
- Językowa prezentacja informacji winna uwzględniać rodzaj informacji, być dostosowana do potrzeb potencjalnych odbiorców, uwzględniać w przekazie informacji potencjalne możliwości językowego odbioru informacji przez człowieka, zawierać tylko niezbędną redundancję.

Ekologia informacji wyzwaniem językowej prezentacji tekstów



- Ponadto powinna dostarczać odbiorcy informacji przesłanek do zaufania do informacji oraz zapewniać odbiór informacji bez zbędnych szumów informacyjnych.
- Wykorzystanie istniejących możliwości językowego dostosowania prezentacji informacji – zarówno pod względem formalnym, jak i merytorycznym - do potrzeb i preferencji odbiorcy winno opierać się przede wszystkim na odpowiedniej selekcji, filtrowaniu i estetyce informacji, na co zwraca szczególną uwagę ekologia informacji.



„Wizualizacja informacji powinna zejść
„pod strzechę”; nie być umiejętnością
tylko wąskiej elity”



**Mózg jest Twoim
najważniejszym organem**



ale najpierw musisz go mieć







Podsumowanie

- W moich rozważaniach skupiłem się na zadeklarowanym w tytule infoekologicznym spojrzeniu na wizualizację informacji tekstowych w nauce, będących elementem organizacji informacji tekstowych w tradycyjnych publikacjach naukowych. W tego rodzaju wizualizacji ważną rolę odgrywają formalne elementy językowej prezentacji tekstów naukowych. Pozostałe elementy, ze względu na przyjęty we wstępie zakres tematu, zostały w artykule pominięte.



Podsumowanie

- Zalecenia dotyczące wizualizacji zwykle mają charakter edytorski i przeważnie dotyczą techniki wydawniczej. Biorąc pod uwagę fakt, że obecnie bardzo często już sami dokonujemy przynajmniej wstępnej redakcji tekstów, niezbędna staje się znajomość reguł dotyczących tekstowej prezentacji informacji, zwłaszcza zwyczajowo utartych zasad stosowanych w edytorstwie.
- Zasygnalizowane w artykule problemy wymagają więc pogłębienia i dalszych badań. Wizualizacja informacji to atrakcyjny problem badawczy szczególnie dla osób zainteresowanych badaniami o charakterze interdyscyplinarnym.

Bibliografia



- Babik Wiesław, *Ekologia informacji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2014.
- Card Stuart, Mackinlay Jock, Shneiderman Ben. *Readings in Information Visualization: Using Vision to Think*. San Francisco: Morgan-Kaufmann 1999.
- Dylak Stanisław, *Alfabetyzacja wizualna jako kompetencja współczesnego człowieka*. [W:] Red. W. Skrzydlewski, S. Dylak. Media-Edukacja-Kultura. Poznań-Rzeszów: Polskie Towarzystwo Technologii i Mediów Edukacyjnych, s. 119-132.
- Motylińska Paulina, *Wybrane zagadnienia wizualizacji w nauce o informacji*. [W:] Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym. Badania, zasoby, użytkownicy. Warszawa: Wydawnictwo SBP 2014, s. 406-427.
- Nardi Bonnie, O'Day Vicky: *Information Ecologies: Using Technology with Heart*. Cambridge, MA: MIT Press 1999.
- Osińska Veslava, *Wizualizacja i wyszukiwanie informacji*. Warszawa: Wydawnictwo SBP 2010.
- Ożóg Kazimierz. *Czy w nowych czasach mamy nowy język polski?* [W:] Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogdanowi Walczakowi. Pod red. A. Migdał i A. Piotrowskiej-Wojacek. T. II Poznań: Wydawnictwo Rys and Autorzy 2013, s. 533-541.
- Sienkiewicz Henryk: *Mowa przy odsłonięciu pomnika J. Słowackiego w parku miłosławskim dnia 16 września 1899 roku*. [W:] H. Sienkiewicz: *Dzieła*, t. XL: Wiersze i inne drobne utwory. Warszawa 1951, s. 81.
- Sitarska Anna, *Systemowe badania bibliotek: studium metodologiczne*. Wyd. 2. Białystok: Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego 2005.
- Trammer Jerzy. *Nowomowa*. „Forum Akademickie” 2015 nr 5 s. 39.
- Ziejka Franciszek, *Ratujmy naszą mowę ojczystą!* „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017 nr 191 s. 13-19.



⑩ Czas ucieka! Pora s/kończyć ...



Dziękuję za uwagę

Wiesław Babik

w.babik@uj.edu.pl



Podejmuj lepsze decyzje w życiu
osobistym i zawodowym





www.annadanowska.pl



Wiesław BABIK
Uniwersytet Jagielloński
w.babik@uj.edu.pl

Prezentacja informacji z punktu widzenia ekologii informacji

Wizualizacja Informacji w Humanistyce
III Międzynarodowa Konferencja Naukowa
Toruń, 23-24 marca 2017 r.

